

Władczynie Opola. Jakie były opolskie księżne i księżniczki? (Historia)

Miasto
Kultura

08.03.2024 g. 08:00



Według rozpowszechnionych stereotypów kobiety w średniowieczu pełniły jedynie rolę żon i matek oraz ograniczały swoją aktywność do przysłowiowego pilnowania domowego ogniska. Przeczą temu życiorysy

wielu opolskich księżnych, które niejednokrotnie brały stery władzy w swoje ręce i doskonale radziły sobie jako osoby sprawujące rządy.

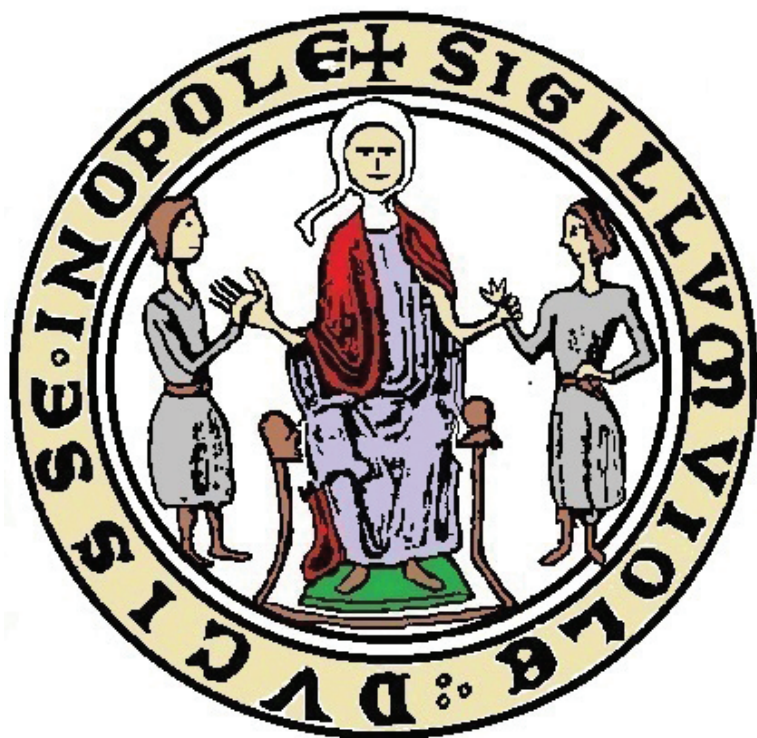
*– Istotnie, czytając średniowieczne źródła można odnieść wrażenie, jakbyśmy byli krajem, który mógłby obyć się bez kobiet – mówi prof. **Anna Pobóg - Lenartowicz**, która zebrała i opisała biogramy kilkudziesięciu opolskich księżnych i księżniczek. – Na pochwałę kronikarzy zasługiwały co najwyżej kobiety święte. Tyle tylko, że w ówczesnym kanonie świętości nie mieściły się ani przedsiębiorczość, ani władczość, ani energiczność – dodaje. Czy to oznacza, że w Polsce nie było wtedy miejsca dla kobiet ambitnych i zaradnych? Nic bardziej mylnego.*



Anna, żona księcia Bolesława III była tą księżną opolską, której znamy wygląd. Jej wizerunek zachował się na sarkofagu w kaplicy św. Anny w kościele OO. Franciszkanów w Opolu. Fot. Anna Parkitna

Po pierwsze Wiola

W poprzednim numerze „Opole i Kropka” opisaliśmy historię niezwykłego związku księcia Kazimierza Opolskiego i księżnej Wioli, która była prawdopodobnie córką bułgarskiego cara. Oboje stworzyli podwaliny pod powstanie i rozwój miasta Opola. Po śmierci swego męża, Wiola w sposób brutalny musiała się zmierzyć z realiami XIII-wiecznej Polski. Pretensje do władzy nad nią, jej synami oraz całym księstwem opolskim wysunął bowiem książę wrocławski, Henryk Brodaty. Jako bliski krewny, według ówczesnego prawa opiekuńczego, miał do tego prawo. – *Nie miało przy tym znaczenia, że książę Kazimierz za swojego życia nie przepadał za swoim bratem stryjecznym i na pewno nie życzyłby sobie takiej formy opieki* – tłumaczy profesor Pobóg-Lenartowicz. Henryk nie docenił jednak determinacji księżnej Wioli, która potraktowała Henryka jako uzurpatora i zwróciła się ze skargą do papieża Grzegorza IX. Papież wziął ją oraz jej małoletnich synów w opiekę, wydając w tej sprawie specjalny dokument i polecając arcybiskupowi gnieźnieńskiemu wspieranie księżnej. Od tego momentu Wiola konsekwentnie tytułowała się księżną Opola i kontynuowała politykę gospodarczą swego męża, rozwijając osadnictwo i kolonizację na „prawie niemieckim” aż do chwili, kiedy rządy w Opolu objął jej starszy syn, Mieszko II Otyły.



Pieczęć Księżnej Opolskiej Wioli. Grafika na podstawie oryginalnej pieczęci.

Matka króla

W ślady Wioli poszła też jej córka Eufrozyna, która wyszła za mąż dość późno, bo w wieku 30 lat, a mimo wszystko urodziła Kazimierzowi kujawskiemu czworo dzieci. Najstarszym z nich był Władysław (Łokietek). Jej ambicje polityczne ujawniają się najbardziej po śmierci męża, kiedy to próbowała zneutralizować pozycję swoich pasierbów, dzieci z wcześniejszych związków swojego męża. Według Kroniki wielkopolskiej, Eufrozyna, aby utrzymać władzę, uciekła się nawet do próby otrucia swoich pasierbów. Informacja ta została powtórzona później przez Jana Długosza, jednakże z pewnymi wątpliwościami. Świadczy ona jednak o ambicjach politycznych księżnej, która pragnęła sprawować władzę w księstwie do czasu uzyskania pełnoletności przez jej ukochanego syna – Władysława, późniejszego króla Polski.

Blisko korony

Prawdopodobnie najbliższej korony Polski była Estera, córka Władysława I opolskiego i księżnej Eufemii, którą ojciec wydał za mąż za księcia wrocławskiego Henryka IV

Prawego. Jednocześnie obiecał na piśmie wesprzeć Henryka w staraniach o opanowanie Krakowa i koronę Polski. Pod warunkiem, że jak Henryk uzyska zgodę na koronację, to ukoronuje na królową Polski także i opolską księżniczkę. Niestety, cała ta historia nie zakończyła się pomyślnie. Po pierwsze, książę Henryk parę lat później odesłał swoją żonę do Opola, pod pretekstem jej bezpłodności. Sam zaś, mimo, że w końcu w 1289 roku opanował Kraków, to zmarł nagle, według doniesień, otruty przez swego własnego medyka.

Pobożne i przedsiębiorcze

Aktywność opolskich księżnych i księżniczek widzimy także w działalności gospodarczej. Na uwagę zasługuje zwłaszcza Anna, córka Anny i Bolesława III, która była przełożoną (opatką) klasztoru cysterek w Trzebnicy. Przez kolejne 45 lat wydała w sumie 52 dokumenty dotyczące działalnością klasztoru! Jest to rekord na skalę całego średniowiecznego Śląska. Gdy przyjrzymy się działalności kancelaryjnej innych konwentów kobiecych, to okaże się, że na jedną przełożoną przypadało po kilka dokumentów, a były i takie, po których nie pozostał ani jeden. Władczynie średniowieczne kojarzone były jednak najczęściej z działalnością charytatywną. Szczególną wrażliwością na potrzeby innych wyróżniała się Katarzyna nazywana przez jej współczesnych „matką Katarzyną”, córka księżnej Eufemii i Władysława Opolczyka. Widać tu wyraźny przykład ojca, który należał do najhojniejszych fundatorów średniowiecznej Polski. Szczególną hojność okazywała księżna żagańskim kanonikom regularnym, zapisując im w testamencie prawo patronatu nad kościołem w Zielonej Górze i fundując uposażenie dla ośmiu tamtejszych ołtarzy.

Opracował Łukasz Śmierciak

Zdjęcia: Anna Parkitna

Dane kontaktowe

[Wydział Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej](#)

Tagi

opolskie księżne

historia Opola

Opole i kropka

kościół franciszkanów